

**Protokół Nr 7/2015  
z wyjazdowego posiedzenia  
Komisji Infrastruktury  
które odbyło się w dniu 11 maja 2015 roku**

---

Posiedzenie trwało od godz. 14.00 do godz. 15.40.

W posiedzeniu uczestniczyło radnych członków Komisji oraz osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

**Porządek obrad:**

1. wizja lokalna boisko orlik przy Gimnazjum nr 3 - ul. Fikusowa 8 - (Chorzeń),
2. osiedle Chorzeń, rejon sklepu Biedronka (zamiana fragmentu ulicy dojazdowej do bloków ul. Spółdzielców 46 i 48 na dwie działki),
3. ul. Staromorzęsławska (rozliczenie zamienne).

**Ad. 1**

Posiedzeniu przewodniczył Przewodniczący Komisji Infrastruktury – radny p. P. KORYTKOWSKI.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury powitał wszystkich uczestniczących w wizji.

Przypomniał, że powodem spotkania jest sprawa problemu odwodnienia zespołu boisk Orlik wybudowanych przy Gimnazjum Nr 3, którego budowę rozpoczęto w 2010 roku, zakończono w 2011. Od tego momentu pojawia się problem odwodnienia, odprowadzenia wody przy nawalnym deszczu. Poprosił Kierownika Wydz. Inwestycji o wypowiedź w sprawie problemów odwodnienia tego terenu

Pani E. TYLUS–DEMBIŃSKA powiedziała, cytując: „Tak naprawdę odwodnienie zostało zrealizowane zgodnie z dokumentacją w taki sposób, że układ drenarski wyprowadzony na górę tej skarpy, wzdłuż niej, poprowadzony jest w stronę ul. Złocieni i tam jest włączony do wpustu, którym woda spływa do kanalizacji deszczowej usytuowanej w tamtej ulicy. Właściwie to jest nie zmienione od początku realizacji.

Natomiast problem usytuowania tej pompowni ścieków był związany z tym, że ta ulica nie miała odwodnienia. Zaprojektowano tutaj studnie chłonne z wpustami ulicznymi i ponieważ ich skuteczność była niewystarczająca, powstał projekt pompowni ścieków, pompowni wód deszczowych, która nadmiar wód z tej ulicy, z tego łącznika między Fikusową a Złocieni, odprowadza w stronę ulicy Fikusowej i kieruje te ścieki w tamtą stronę (przedstawiono mapę). To są niezależne jakby elementy, ta pompownia związana jest z tym układem, natomiast orlik jest odwadniany w stronę ulicy Złocieni.

Teraz, kiedy powstała nowa analiza całej zlewni, z której wynika, że średnice rur są niedowymiarowane, że miejscami następuje dławienie tej kanalizacji, podpiętrzanie wody. Pani projektant analizując to wszystko również doszła do wniosku, że można będzie rozwiązać sprawę orlika w ten sposób, że włączymy go, uwalniając ulicę Złocieni poprzez włączenie bezpośrednio do zbiornika retencyjnego i skierowanie w jednym kierunku odpływu wód deszczowych, poprzez pompownię.”

Pan radny Jarosław SIDOR zapytał gdzie byłby zamontowany zbiornik?

Pani Kierownik odpowiedziała, że byłby to zbiornik wzdłuż orlika, na 42 metrach.

Radny p. J. SIDOR zapytał o pojemność zbiornika.

Kierownik Wydz. Inwestycji odpowiedziała, że będzie to 63m<sup>3</sup> o średnicy 1400.

Mieszkaniec ulicy zabrał głos i powiedział, cytując: „U sąsiada 10/10, nie liczę dokładnie tych działowych, założmy tyle wody, metr razy 100, to jest 100 m<sup>3</sup> wody, u mnie drugie 100. A gdzie powierzchnia tej wody, która u mnie była.”

Przewodniczący Komisji stwierdził, że będzie zbiornik, ale będzie również odbierana woda.

Radny p. S. GÓRECKI przypomniał wypowiedź Z-cy Prezydenta Miasta p. S. Lorka, że przy nawalnicach nie odbiera wody żadna studzienka, tylko tymi studzienkami z ul. Poznańskiej wybija woda. Stwierdził, że to nie będzie odbierało wody.

Radny p. J. SIDOR powiedział, cytując: „Wiadomo było, kiedy było rozpoczęcie budowy tego boiska, jaki jest największy problem. Tutaj nie było kanalizacji deszczowej, tutaj nie było odprowadzenia wód deszczowych z tej ulicy. Dlaczego? Dlatego, że poziom całego tego terenu był tak jak tamta ulica i tutaj była po prostu niecka. Wszystkie ewentualnie wody opadowe, które były, wchłaniały tę wodę w ziemię.

Powstał orlik, tutaj Pan Sypniewski mi wytłumaczył sytuację, dlaczego przeznaczono 235 tys. zł. Orlik był tak wysoko, tam była ściana, tam możemy podejść, orlik, ściana, ta trawa była tak wysoko jak jest poziom ulicy. W 2012 roku przeznaczone było 235 tys. zł. na ścięcie słupów betonowych, zdjęcie murku ażurowego i po prostu zrobienie takiej delikatnej skarpy.

Ale w czym jest problem? To boisko miało być boiskiem, w które wsiąka woda.

Tutaj zrobione są drenaże, które praktycznie przy ulewnym deszczu nie ma szansy, żeby przejęło tą wodę, ona bezpośrednio spływa tutaj na ulicę i dlatego wygląda to jak wygląda.

Druga rzecz, tędy nawet woda wylatuje, dlatego że to też miało być grawitacyjne odwodnienie, nie jest odwodnieniem grawitacyjnym i to Wam pokażę, bo tam jest studnia zbiorcza, gdzie jest różnica ok. 40 cm, ona nie ma możliwości przejścia do ul. Złocieni. Dlatego cała ta woda przelewa się tutaj i oprócz tego co jeszcze mi inne osoby mówiły, ta woda z ulic sąsiednich wlatuje tu.

I tutaj jest problem. Tutaj trzeba by jakiś mur oporowy zrobić, żeby ta woda, która idzie z boiska nie leciała tutaj na ulicę i na te posesje.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury p. P. KORYTKOWSKI powiedział, cytując: „Fakt mamy taki, że orlik jest z taką nawierzchnią a nie inną, ona pewnie nie odbiera tak wody jak ziemia, natomiast ma jakąś przepuszczalność, dlatego ten drenaż został, z tego co ja rozumiem, został zrobiony i ten odpływ jakiś z niego jest. Ale oczywiście wtedy, kiedy jest jakiś deszcz nawalny, nie jest w stanie ten drenaż odebrać tej wody i dlatego ona się przelewa przez ten murek. Korytko, które jest za krawężnikiem, ono jest zbyt małe żeby odebrać nawalne, część wody przelatuje tutaj jak rozumiem przez tą skarpy i dlatego efekt mamy taki, że te ażurowe płyty są tak poniszczone, ponieważ wymyte są przez wodę.

Jakie mamy rozwiązanie, bo na poprzedniej sesji jeden z elementów rozwiązania tej sprawy został zaproponowany Radzie, który Rada przegłosowała. Prosiłbym jeszcze raz Pani Kierownik, żeby Pani powiedziała, co jest w tym momencie planowane.”

Pani Kierownik E. TYLUS –DEMBIŃSKA odpowiedziała: „Rozwiązanie jest takie, że na długości 42 metrów, o średnicy 1 metr 40 cm zostanie zakopana rura, która będzie pełnić rolę zbiornika retencyjnego i wody z tej ulicy będą miały możliwość bezpośredniego włączenia się do zbiornika, poza orlikiem również i przepompowania nadmiaru wody

z niego poprzez przepompownię do układu w ulicy Fikusowej. Takie jest założenie projektowe.”

Radny p. J. Sidor zapytał, czy woda z orlika nie będzie zbierana?

Pani Kierownik powiedziała: „Będzie zbierana. Orlik włączymy na końcu skarpy studzienką, tam na końcu do rury.”

Przewodniczący Komisji stwierdził, że rozumie, iż będzie zbiornik, który zbierze wodę, a nadmiar wody będzie przepompowywany do ulicy Fikusowej i tam ta kanalizacja jest na tyle wydolna, że ten nadmiar wody odprowadzi. Dodał: „Ja nie wiem czy to nie jest częściowe jakby tylko załatwienie problemu, czyli kolejny etap – zmiana kanalizacji w ulicy Fiołkowej?”

Radnym przedstawiono plany inwestycji.

Pani Kierownik dodała, że idealnym rozwiązaniem byłby, kiedy równolegle do istniejącej kanalizacji można by było przeprowadzić taki bajpas w zieleni poprowadzony, który włącza się do ulicy Poznańskiej, w średnicę, która jest już wydolna i potrafi odprowadzić te wody do rzeki. Jest to średnica 1000 cm. Dodała: „Czyli pierwszy etap to orlik, drugi etap to ten, a trzeci etap byłoby to. Wtedy mamy naprawdę odciążony cały układ odwodnienia osiedla.”

Radny p. J. Sidor stwierdził, że trzeba szukać na to pieniędzy w budżecie.

Z-ca Prezydenta Miasta p. S. ŁUKASZEWSKI odpowiedział, że w ten sposób załatwiony byłby docelowo cały obszar.

Przewodniczący Komisji p. P. KORYTKOWSKI powiedział: „Urząd szuka rozwiązania tego problemu, zastanawiamy się wspólnie jak go rozwiązać. Niektóre osoby, które są zebrane mają wątpliwości co do tego. Proszę o zabranie głosu radnego Sidora.”

Radny p. J. SIDOR powiedział: „Pierwsza rzecz, rozmawiałem z Panią i nigdy nie byłem, wiem to są większe koszty tutaj możliwe, że nie ma takiej możliwości zrobienia, ale by trzeba było to wszystko pomierzyć, za tzw. przepompowniami. W przypadku ulewnych deszczy, a zdarza się dość często, wiem to z praktyki, przepompownie siadają, następuje wyładowanie atmosferyczne, wylatują korki itd. powtórzy się ta sama sytuacja.

Drużna rzecz, przy ulewnym deszczu, jeżeli nie ma prądu, trzeba by ewentualnie budować jakieś zabezpieczenie energetyczne w razie braku prądu. Dwie godziny, godzina deszczu, te posesje pływają, studnie są pełne.

Kolejna rzecz, 200 tysięcy tylko na to, ciekaw jestem ile pozostałe rzeczy będą kosztować i dlatego mam pytanie, czy nie można tego zrobić grawitacyjnie, bo tej grawitacji nie zrobiono w 2011 roku. Jestem w stanie to udowodnić, dlaczego? Bo całą wodę, która jest w tej chwili należy odprowadzić do ulicy Złocieni. Tutaj możliwe jak było budowane odwodnienie z tego boiska projektant stał nie z tej strony, ewentualnie gdy to robił i to odwodnienie powinien zrobić tam. Ale to chciałbym po prostu pokazać. Dlaczego, bo ulica Złocieni nie przyjmuje w ogóle wody. To co zrobiono, to jest wyrzucanie pieniędzy.

Drużna rzecz. Pani Kierownik ja wiem, że to boisko miało być chłonne, że jeden z urzędników nawet nie chciał wydać zgody na budowę tego boiska, z uwagi na to, że nie przepuszcza i wiedział, że będą tu problemy, ale to jest temat między wydziałami.”

Radny p. M. CIEŚLAK poprosił o zwrócenie uwagi na boisko. Powiedział: „Już po skarpie widać, że woda jest tu przetrzymywana i wypływa na tę stronę. Ponieważ po tej stronie skarpa jest całkowicie rozbita, to świadczy o tym, że woda spływa po boisku w bok. Tu nie

ma w ogóle chłonności. Czy w tym projekcie przewidziane jest zabezpieczenie tego boiska, bo już wiemy, że ta woda z tego boiska nie wchłania się, żeby ona nie płynęła w tę stronę. Jest w projekcie to przewidziane?”

Pan K. SZELAĞOWSKI z Wydz. Inwestycji odpowiedział, że jest przewidziana rura  $\phi$  1600.

Radny p. M. CIEŚLAK dodał: „Ale rura jest w ziemi, my mówimy o bezpośrednim spływie wody z boiska w tę stronę. My mówimy, że później coś w ziemi odbierze, ale tutaj jest problem w tym miejscu ze spływaniem wody po skarpie w tę stronę. Chcemy zabezpieczyć to. Jakie jest techniczne rozwiązanie, żeby woda nie spływała tutaj.”

Kolejno o głos poprosił p. JAN SIDOR. Powiedział, cytując: „Szanowni Państwo. Żadnej nerwowości nie trzeba tutaj wprowadzać, na rozum trzeba to wszystko brać. Od pół roku jestem w kontakcie z tym Panem, dlatego też prosiłam Pana Prezydenta, żeby zrobić takie spotkanie w jego gabinecie, ten temat rozwiązać, to było 3 grudnia. Mam wszystkie te sms-y, które tu zachowałem na pamiętkę.

W związku z powyższym wizja lokalna, która była tu przeprowadzona przez Pana, jeszcze tego sąsiada, Jarka. Powiedziałem – Jarek, pierwsza kolejność, trzeba pomierzyć jaką rurę mają te studnie, sześć tych studni na skarpie. Proszę Państwa od pierwszej jak zaczniecie co 8 cm jest stopniowanie, spadek grawitacyjnie w tamtą stronę. Na końcu jest studnia zbiorcza, gdzie do spągu woda wchodzi, ale wylot z tej studni w ulicę Złocieni jest różnica chyba 60 cm. Żeby tam woda podeszła, to musi się podnieść, ten poziom się tu wyrówna i ta woda nie wchodzi w tę kanalizację, tylko wychodzi tymi deklami. To jest wszystko rozrysowane.

Druga sprawa. Ta strona niby jest chłonna, ale jak było obniżenie tego terenu można było takie studnie również zrobić w tamtą stronę i włączyć w tę studnię. Tamta studnia co widzicie tu na rogu, to tylko jest odpływ od tej przepompowni do tej studni i z tej studni do drogi. Jest tam różnica 30 cm od poziomu spągu studni głównej i tutaj na drodze, ale już żadnej kratki ściekowej, nic, z tej powierzchni całej, nawet z tego jakby rowu bocznego jakby, nie ma żadnego odejścia. Ta woda jak tu byłem i z Panem obserwowałem, co robiliśmy wizję, to ona normalnie sobie idzie bokiem i wchodzi tu na jezdnię. Także tam nie ma żadnej kratki przy tej studni, a aż by się prosiła, bo ten rurociąg jest drożny, ma spadek w tamtą stronę, ale nic do niego nie jest podłączone, tylko podłączona ta przepompownia. I cały szkopał, że z tego terenu ta woda się samoczynnie przelewa, bez żadnego wymuszania. A ten drugi rzut, o którym Pan mi tutaj mówił, ze względu na to, że ta woda się przelewała robiono to i zrobiono, że ta woda się tu zbiera i ta pompa odbiera. Tylko proszę Państwa rurociąg tam jest  $\phi$  150, ale rurka z tej przepompowni jest 80. Jakim ciśnieniem by trzeba podawać, jaki by trzeba przepust zrobić, choćby najbardziej wydolna pompa by była, to tą rurką się nie pomieści.”

Przewodniczący Komisji dodał, że radni obejrzą te studnie. Powiedział: „Tyle tylko, że jak ja sobie to wyobrażam, to jak jest studnia wykopana, a tutaj Pan Jan mówi, że jest wyżej odpływ z tej studni, ale tak to jest, że studnia się napełnia, osiąga słupek wody w studni pewną wysokość i wtedy kiedy już jest to możliwe, to odpływem następuje przelew.”

Radny p. S. GÓRECKI powiedział, że wtedy jest już za późno, następuje przelew, ziemia nie chłonie i następuje przelew.

Pan Jan SIDOR dodał, że kolektor w jezdni jest wyżej od tego odpływu i praktycznie woda z kolektora głównego ładuje się w tę studnię, wszystko wchodzi w ten teren. Jak był na miejscu, to widział jak woda unosi te dekle.

Radny p. J. SIDOR dodał: „Kolejna rzecz. Rury tymi otworami  $\phi$  60 nie są w stanie zabrać wody, która spływa z boiska i dlatego jest tak jak jest. Tutaj by musiała być rynna wybudowana, żeby ta woda odpływała, szeroka.”

Przewodniczący Komisji p. P. KORYTKOWSKI stwierdził, że rzeczywiście istniejące korytko nie jest w stanie odebrać takiej wody. Zapytał, czy jest na to jakiś projekt? Bo rzeczywiście to jest problem, nie tylko odbierania tego, co się tutaj zgromadzi, ale spływania wody, niszczenia tej skarpy. Zapytał Panią Kierownik czy jest pomysł co z tym zrobić?

Pani E. TYLUS-DEMBIŃSKA odpowiedziała: „To co spływa z boiska, to spływa tylko podczas deszczu nawalnego.”

Pan radny p. P. KORYTKOWSKI stwierdził, że takie deszcze coraz częściej się zdarzają, takie są zapowiedzi klimatologów, klimat zmienia się i te zjawiska pogodowe będą coraz częstsze. Należy być na to przygotowanym. W jakiś sposób rozwiązanie związane z nawalnymi deszczami powinno być.

Radny p. J. SIDOR powiedział: „To jest najważniejsza rzecz. Pierwsza rzecz, porządny odbiór wód deszczowych podczas ulewnych deszczy spływających z boiska, z uwagi na to, że tu nie pomoże żadna skarpa. Ja jestem praktykiem, dlatego mówię – nie lubię przepompowni, bo mam z tym do czynienia, nie lubię żadnej geowłókniny, naturalna rzecz to jest grawitacja, tak jak budowano 100, 200, 300 lat temu, a nie w tej chwili wszystko na przepompowniach.”

Przewodniczący Komisji stwierdził, że z tą grawitacją jest w tym miejscu problem, rury są już w ziemi, jest tak zaprojektowane i grawitacyjnie trudno jest to przeprowadzić.

O głos poprosił radny J. MAJDZIŃSKI. Powiedział: „Szanowni Państwo my w tej chwili skupiliśmy się na rozważaniu tej skarpy, sprawy orlika, tak jakby to był najważniejszy problem, jakbyśmy mieli w trosce o to, że się zaraz ta skarpa nam przesunie dalej i takie jest wrażenie do tej pory prowadzonej rozmowy. Problem nie jest jeszcze rozwiązany i musimy się nad tym głęboko zastanowić co dalej z tym zrobić. W związku z tym, że tutaj zebraliśmy się, Komisja Infrastruktury, przedstawiciele Urzędu Miasta, osoby kompetentne razem z Panem Prezydentem, ale są również i goście wpisani na listę. Więc ja bym proponował żebyśmy dali możliwość swobodnego wypowiedzenia się tutaj Pana, który jest tutaj mieszkańcem i który doznał największej szkody w skutek zalania posesji i nadal żyje w niepewności, że jakkolwiek następny burzowy, nawalny deszcz może mu ten dom znów zalać. Te rozwiązania, Pani Kierownik proszę wybaczyć, ale te rozwiązania, które w tej chwili są proponowane do założeń projektowych nowych, to one mogą dać rozwiązanie na jakiś krótkotrwały deszcz burzowy i to nie obfity. Jeżeli dochodzi do silnych opadów, to rzeczywiście tutaj ta niecka i tak zostanie wypełniona i nawet takie wpusty nie są w stanie odebrać wody. Więc proponuję, żeby na ten temat przeprowadzić jeszcze gruntowną dyskusję z projektantami i z praktykami jak to właściwie na przyszłość rozwiązać. Proponowałbym wcześniej złożony wniosek, żeby wysłuchać Pana, bo w zasadzie Pan jako mieszkaniec tego terenu w taki sposób doraźny mógł dopowiedzieć 2-3 zdania, ale właściwie nikt do tej pory tak rzeczowo go nie wysłuchał.”

Przewodniczący Komisji zwrócił radnemu uwagę, że trwa komisja i przewidział zabranie głosu przez osoby zainteresowane i mieszkańcy będą mieli możliwość zajęcia stanowiska

i wypowiedzenia się w tym temacie. Natomiast w tej chwili chciałby ustalić możliwie szczegółowo stan faktyczny, który ma miejsce. Po obejrzeniu studzienek, zapoznaniu się, mieszkańcy będą mieli możliwość wypowiedzenia się.

Dodał, że wszystko zmierza do tego, żeby było tak jak trzeba, żeby posesje nie były zalewane, żeby mieszkańcy nie musieli się wyprowadzać.

Radny p. J. MAJDZIŃSKI powiedział, że należałoby najpierw wysłuchać osób, które bezpośrednio, najbardziej zostały dotknięte tą sytuacją.

Radny p. P. KORYTKOWSKI odpowiedział, iż radni wiedzą, że posesje, piwnice były zalane i że ten teren jest zalewany przy nawalnym deszczu. W tej chwili trwa dyskusja w jaki sposób zapobiec temu, żeby woda była odpowiednio odbierana.

Mieszkaniec ulicy powiedział: „Pan radny ma trochę racji, wysłuchać wszystkich stron, a dopiero później studnie oglądać. Ja tutaj obserwuję na bieżąco i co nieco już zorientowałem się w terenie, o co tutaj chodzi.”

Przewodniczący Komisji udzielił głosu zainteresowanemu.

Kontynuując p. Józef PIRAŃSKI powiedział: „Jest taka sprawa, jeżeli już coś pójdzie i będzie „przyklepane”, to jest „do widzenia” i znowu będą kłopoty. Moje zdanie jest takie, będę pokazywał o co chodzi. „Łyzeczka” w życiu wody nie odbierze, zamykamy boisko od północnej strony. To jest moje zadanie, od tego są projektanci mądrzejsi ode mnie. Wysoką L-ką zamykamy całą północną stronę, zamykamy te rowy, co idą dookoła i od strony wschodnie, zachodniej, zamykamy to wysokim tym. Robimy bezpośrednio z boiska duże rury, które połączone są jak i do Fikusowe, tak i do Złocieni. Jest szansa, że przez moment na tym boisku ta woda zostanie, ona tymi rurami jest w stanie się odprowadzić w jakimś okresie czasu, dużo wody tu zostanie, stanie ta woda i później ona w czasie odprowadzi tą wodę. Nam nie jest potrzebna przepompownia dodatkowo budowana, ona nic nie daje, 10 minut nie ma prądu i jest do widzenia. Później niechby sobie ta woda rurami bezpośrednio, bo tu można na boisku bez pomiarów geodezyjnych stwierdzić, że jest ciut wyżej jak tamte dna z tych studzienek bocznych. Rury bezpośrednio, nie łyżeczka i nie dotąd, tylko na całej północnej stronie. Wysoka L-ka, najtańszy koszt chyba moim zdaniem i tam murki wysokie, czy zalane, czy wstawione, nieważne, tam pan wstawia ssawy, ciut wyżej, żeby się piachem nie zanosilo tu wszystko, ciut niżej jak boisko, ciut wyżej jak tam, pięknie sobie „połykają”. Godzina czasu ile wody pochłoną, żadna pompa tego nie da, niechby pękła nawet, nie ma szans.”

Przewodniczący Komisji stwierdził, że jest to propozycja rozwiązania, o którym kilka minut wcześniej mówił, odbierania wody. Radni właśnie się nad tym zastanawiają i zainteresowani mieliby możliwość wypowiedzenia się.

Kontynuując p. J. PIRAŃSKI: „Zbiornik, tak jak Pani mówi z jakąś pojemnością na boku i na tym i na tym dać te zbiorniki. Te zbiorniki same w sobie nie będą aż tak drogie, ta L-ka nie wiem z betonu czy ze stali, też L-ka połączona z tym, podniesiona tutaj. Nie przeszkadza boisku w środku, mogą grać, bo ona nikomu z zewnątrz nie przeszkadza. Koszt tych L-ek betonowych nie jest aż tak drogi, najtańszym kosztem, najlepiej jest rozwiązać.”

Pan radny J. SIDOR dodał, że w ten sposób wodę odprowadzi się z boiska.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury radny p. P. KORYTKOWSKI zwrócił się do Z-cy Prezydenta Miasta p. S. Łukaszewskiego i powiedział, że jest to jeden z elementów, który został zaproponowany, ale głównym problemem jest odbiór wody, która spływa po skarpie i zalewa ten teren. Dodał: „Tak samo jak Pan, jak i Pan Sidor powiedział o tych rowach, które idą wzdłuż jednej strony i wzdłuż drugiej strony, żeby odprowadzić do studzienek. To naprawdę w jakiś sposób zabezpieczy i spowoduje, że będzie tutaj mniej wody i ten cały system przepompowania tej wody może uciągnie to i to jest słuszne.”

Pan J. PIRAŃSKI dodał, że powinna to być L-ka podniesiona o tą wysokość, nie robić żadnych spadków, wysoką L-kę dać, boisko odę odprowadzi.

Z-ca Prezydenta Miasta p. S. ŁUKASZEWSKI odpowiedział: „Ja myślę, że to co Pan mówi, to ma duży sens, ale musieliby się na ten temat projektanci wypowiedzieć, a nie my. Nie ustalajmy wysokości L-ki, natomiast chciałbym Pana uspokoić, że my robimy ten zbiornik retencyjny, to on nam nie rozwiąże sprawy i my o tym wiemy. Głosując na sesji wszyscy radni sobie zdawali sprawę, że to jest tylko pierwszy etap, że to nie jest rozwiązanie docelowe. Natomiast tu rzeczywiście dajmy projektantom możliwość wypowiedzenia się, zaprojektowania tego.”

Przewodniczący Komisji zapytał, na jakim etapie jest to, pomysł się pojawił dotyczący zabezpieczenia tej skarpy.

Pani Kierownik E. TYLUS-DEMBIŃSKA odpowiedziała: „Jest dokumentacja projektowa, która jest w tej chwili na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę. Mówimy o skarpie, o zbiorniku retencyjnym, to jest wszystko w jednym.”

Pan radny P. KORYTKOWSKI zapytał, czy jest możliwość zmiany tego projektu w uzupełnieniu tego co przed chwileczką powiedziano, czyli odbioru wody, tu gdzie jest to możliwe, w najbliższej odległości boiska i odprowadzenia do studzienek.

Pani Kierownik odpowiedziała, że musiałby być projekt wycofany z pozwolenia na budowę, a projektant musiałby być poproszony o analizę pod tym kątem i ewentualne doprojektowanie takiej ścianki. Dodała, że nie umie ocenić efektu przemyśleń projektanta.

Zabierając głos radny p. J. MAJDZIŃSKI powiedział: „Pani Kierownik, tutaj została określona wielkość tego zbiornika retencyjnego na 63m<sup>3</sup>, ale tutaj z wizji lokalnej, jak Pan przedstawił jak została tutaj ta posesja zalana 0,5 m od gruntu, na wysokość fundamentu, to ten zbiornik nie rozwiązuje nam, nie daje żadnej rezerwy. Bo można wysilić tylko wyobraźnię, na ten cały teren jak tam zostało zalana cała posesja, to jest kilkaset metrów, to jest jeszcze za mało określić, raczej w tysiącach.”

Przewodniczący Komisji powiedział, że obecnie ta woda nie jest nigdzie odprowadzana, ona musi naturalnie wsiąknąć, a to będzie odciążać.

Radny p. J. SIDOR powiedział: „W czym jest problem. Przy L-ce spływ wody będzie tutaj. Tutaj powinno być rozwiązanie takie, rozwiązanie grawitacyjne, mury oporowe i odprowadzenie wody bezpośrednio w jedną i w drugą stronę, bez dodatkowych kosztów, rozkopywania, zakopywania zbiorników, bo w przypadku braku prądu, wierście mi, jestem praktykiem, to nic nie da, ta woda w jakiś sposób się wydostanie na zewnątrz i znowu będzie ten sam problem.

Ja bym chciał zacząć od jednej rzeczy. Pierwsza rzecz, tutaj murki też nic nie dadzą, dadzą murki, ale musi być zrobiona grawitacja do ulicy Złocieni. Pokażę Wam jak jest to w tej chwili wykonane i tak samo tam. Tam jest możliwość zrobienia tego, tutaj również. Wiadomo trzeba „pruć” ulicę, niestety to są koszty. Jest tylko pytanie, kto to projektował, kto to odbierał?”

Radni obejrżeli studzienkę od przepompowni (strona prawa boiska), a następnie do ulicy Fikusowej. Pan Jan Sidor udzielał radnym informacji.

Z-ca Prezydenta p. S. ŁUKASZEWSKI stwierdził, że projektanci zostaną zapytanie, ale wybudowanie L-ki, murków oporowych i postawienie tego nie rozwiąże sprawy. To nie jest problem tylko orlika, woda nie spływa tylko z orlika, ale z połowy Chorznia. Orlik nie jest problemem, problemem jest Intermarche, wybrukowany teren, od którego zaczęły się problemy i każdy nowy teren jest utwardzany.

Pani Kierownik dodała, że zwiększenie przepustowości w tę stronę spowoduje, że kolejne tereny będą się podtapiać, bo tamta kanalizacja jest niedowymiarowana.

Pan S. ŁUKASZEWSKI Z-ca Prezydenta Miasta powiedział, że dyskusja kto popełnił błąd w momencie projektowania orlika do niczego konkretnego nie prowadzi. Jest taki stan i inżynierowie mają szukać rozwiązania.

Przewodniczący Komisji dodał, że nie da się cofnąć do 2010 roku, tym bardziej, że wykonawca upadł, inspektorów nie ma i nie ma do kogo wrócić. Trzeba wyciągnąć gwarancję. Zapytał, czy jest możliwość wycofania tego projektu, który jest i jeszcze raz przyjrzenia się sytuacji. Temat jest emocjonujący, nośny, trzeba zobaczyć jeszcze raz kompleksowo, zbadać w terenie, żeby te wszystkie uwagi mieszkańców, radnych uwzględnić. Uwzględnić z tym rowem, odpływami, średnicą rur, wydolnością całej tej kanalizacji, plus to co zostało już przewidziane, zaprojektowane, łącznie z tą ścinką w formie tej litery L, czy jakimś korytkiem wybetonowanym, żeby odprowadzać, żeby ta woda chociaż z tego boiska nie spływała do tej niecki.

Z-ca Prezydenta p. S. ŁUKASZEWSKI powtórzył: „Gdybyśmy byli pewni, że ta woda z orlika jest naszym problemem, to byśmy zrobili tu L-kę, byśmy tą wodę wpuścili tutaj. Tylko pytanie, czy w przypadku nawałnego deszczu ta woda popłynie tędy? Nie popłynie, bo są za małe przepływy i tu jest problem, woda będzie stała.”

Pan radny p. KORYTKOWSKI stwierdził, że woda będzie wylatywała, ale jak jest możliwość odprowadzenia wody z boiska, z tego rowu do studzienki, to można by to zrobić. Stwierdził, że woda pokonuje niepotrzebną drogę, szkoda siły natury.



Pani Kierownik E. TYLUS-DEMBIŃSKA powiedziała: „Tyle tylko, że jeśli ta przepompownia nie będzie działać i stąd będzie bezpośrednio tam, to tutaj nie będzie odpływu wody z tej niecki, będzie tylko taki odpływ na jaki wsiąknie.”

Pan radny P. KORYTKOWSKI stwierdził, że przepompownia będzie działać, będzie odpompowywać wodę spływającą w ulicę, a woda z orlika będzie wprowadzona w te studnie.

Radny p. M. CIEŚLAK odnosząc się do propozycji L-ki powiedział, że spowoduje ona to, że woda nie spłynie dalej, zostanie złapana w korytko, żeby wpłynęła do tych studni wzdłuż płotu. Mieszkańcy wyraźnie mówią, że tutaj płynie rzeka wody, przelewa się, wypływa z boiska.

Wyjaśnienie udzielił Z-ca Prezydenta Miasta p. S. Łukaszewski.

Radni obejrzeni studnię od lewej strony boiska. Podkreślili problem braku odpływu, niewydolność zastosowanego rozwiązania.

Radny p. J. SIROR dodał: „Może być taka sytuacja, że z ulicy woda się cofa tutaj jeszcze, dolewa jeszcze. Gdyby te studnie, gdyby całe odprowadzenie wzdłuż boiska zrobione było, wybudowane wyżej, a tutaj złapano najniższy poziom, to wtedy byśmy wyłapali. Ale jeżeli one są tak utopione, że trzeba było zrobić jeszcze różnicę w tej studni chłonnej, to nie jest w stanie tutaj się wpiąć.

Ktoś gdyby to projektował i otworzył najpierw tą studnię, zobaczył jaki jest poziom, to może by dobrze zrobił.”

Przewodniczący Komisji powiedział, że problemem jest to, że projektuje się z za biurka, na podstawie planów, bez wizyty w terenie.

Pan radny S. GÓRECKI powiedział, że w Urzędzie jest ktoś odpowiedzialny, kto chodzi i odbiera wykonane zadania.

Pan radny P. KORYTKOWSKI odpowiedział, że w tym przypadku jest o Wydział Inwestycji.

Podsumowując wizję powiedział: „Po raz pierwszy mieliśmy taką ilość osób w tym miejscu i badaliśmy problem z odwodnieniem orlika. Ale przynajmniej mamy jakiś pogląd i widać, że to co w tej chwili jest troszeczkę nielogicznie jest zrobione i trzeba byłoby niestety to co można poprawić. Z tymi sugestiami Panie Prezydencie, Pani Kierownik, które zostały tu powiedziane, że istotną rzeczą jest przede wszystkim odprowadzenie wody, która spływa bezpośrednio z boiska, odprowadzenie bezpośrednio do tych studni. Tutaj te pomysły z L-ką, czy jakimś wybetonowanym, jakimś korytkami, które by odprowadziły tą wodę po lewej i po prawej stronie orlika. Wtedy problem na łączniku, na tym zniżeniu będziemy mieli tylko, jeżeli chodzi o wody, które spływają po ulicy. I wtedy tą przepompownia będzie całkowicie wydolna i przepompuje to i zalewania, przynajmniej w mniejszym stopniu unikniemy. I moim zdaniem, nie wiem czy tutaj radni poprą to, jest chyba jednak mimo wszystko wstrzymanie w tej chwili tego projektu, który jest przygotowany. Nie przesądzajmy tego czy robić, czy nie robić, bo to może być jeden

z elementów, który jeszcze zabezpieczy Państwa, ale przede wszystkim pomyślmy o tym co jeszcze do tego dołożyć, co można w tej chwili zrobić. Ja nie mówię o przebudowywaniu kanalizacji dalszej, o tych bajpasach, co Pani Kierownik mówiła, tylko na razie tu, w miejscu, to co można zrobić i w jaki sposób te błędy projektowe oraz wykonawcze, które ewidentnie są i nie wiem czy radni się zgodzą ze mną, ale były wykonane i to było kompletnie nieprzemyślane, to odwodnienie. I moje zdanie jest takie, że to w takiej formie nie powinno ujrzeć światła dziennego.

Ja zadaję teraz radnym pytanie, czy to co w tej chwili zostało zaplanowane przez Wydział Inwestycji w zakresie budowy tego zbiornika podziemnego na razie nie wstrzymać, do momentu kiedy wykonawca, projektanci, czy też ludzie, którzy mogą nam w jakiś sposób pomóc i te sugestie związane z bezpośrednim odwodnieniem tafli, tej płyty boiska to rozwiązać przede wszystkim, zarówno tutaj od frontu, jak i po bokach. To widać bo tutaj woda jakaś spływa i ona spływa nam w ta nieckę. Chodzi o to, żeby ona nam tam nie płynęła, żeby ta pompa nie musiała pompować jeszcze raz tej samej wody, bo po co. Jak mamy ją u góry, to po co ją sprowadzać w dół, to jest zupełnie nielogiczne. Jeżeli ona jest u góry, to niech ona u góry będzie, tylko na boki ją odprowadzić, to nie ma sensu robienia takiej niecki.

Pytam członków Komisji Infrastruktury, czy jesteście za tym, aby wstrzymać na razie tą inwestycję, do momentu jeszcze raz skonfrontowania Wydziału z wykonawcami, z projektantami, tak żeby te sugestie, które na komisji w tej chwili zgłosiliśmy były uwzględnione.”

Radni jednogłośnie (8 radnych „za”) przyjęli ustalenia.

Z-ca Prezydenta Miasta p. S. ŁUKASZEWSKI poinformował, że w ciągu dwóch tygodni zostanie radnym dostarczona analiza i będzie podjęta decyzja jak tą sytuację rozwiązać. Na razie inwestycja zostaje wstrzymana.

Pan Jan SIDOR dodał, że ważne jest wskazanie gdzie można by odprowadzać nadwyżkę wody.

Z-ca Prezydenta Miasta p. S. ŁUKASZEWSKI odpowiedział, że opinia będzie przekazana i projektant będzie szukał rozwiązania. Radni zostaną zaproszeni na spotkanie w tej sprawie.

Przewodniczący Komisji p. P. KORYTKOWSKI podziękował wszystkim za udział w wizji.

## **Ad. 2**

Przewodniczący Komisji Infrastruktury – radny p. P. KORYTKOWSKI poprosił Kierownika Wydz. Gospodarki Nieruchomościami o przedstawienie informacji w sprawie zamiany działek.

Pan T. JAKUBEK Kierownik Wydz. Gospodarki Nieruchomościami powiedział: „Problem polega na tym, że na przedłużeniu drogi, tam gdzie jest trawa, to jest z mocy prawa przejęty grunt w ramach projektu na budowę drogi. Dyskusje na temat odszkodowania trwają z właścicielem tej działki już jakiś czas. Osoba ta jest trudna do negocjacji, ale w między czasie padła propozycja z jego strony, że istnieje możliwość zamiany, rozliczenia tych należności działkami miejskimi, które zazaczyłem na mapce niebieskim kolorem.” (mapki stanowią załącznik do protokołu)

Pan Kierownik udzielił radnym wyjaśnień dot. szerokości, przeznaczenia działek oraz konieczności skomunikowania działek po DREWBID-zie.

Dodał, że nie ma uzgodnienia z Eurocash-em wzajemnej służebności przejazdu. Trudno jest pomieścić całą działkę na jednym wjeździe. Generalnie celem tego jest zapewnienie skomunikowania tych budynków, żeby była możliwość swobodnego dojazdu, skomunikowania terenów prywatnych, których właściciele mają pretensje, że nie mają możliwości dojazdu. Ta droga załatwia problem.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że jest to dobre rozwiązanie, a właściciel dopłaci Miastu różnicę.

Pan Kierownik dodał, że północna część obciążona jest rurą ciepłowniczą zasilająca osiedle, która przebiega w części tej działki.

Radny p. J. SIDOR zapytał o działki przeznaczone do oddania.

Udzielono wyjaśnień.

Nie było uwag.

*Komisja jednogłośnie poparła zamianę fragmentu ulicy dojazdowej do bloków ul. Spółdzielców 46 i 48 na dwie działki.*

## **Ad. 3**

Przewodniczący Komisji Infrastruktury – radny p. P. KORYTKOWSKI poprosił Kierownika Wydz. Gospodarki Nieruchomościami o przedstawienie informacji w sprawie rozliczenia zamiennego działek.

Pan Kierownik T. JAKUBEK rozdał radnym mapki (mapki stanowią załącznik do protokołu). Powiedział: „To jest nieco inna sytuacja. Proszę spojrzeć na mniejszą mapkę, Morzysław. Właściciel działki prywatnej, on ma taką długą działkę od ulicy Staromorzysławskiej do ulicy Granicznej, dokonał sam podziału. Dokonując podziału, to co jest przeznaczone pod pas drogowy z mocy prawa zostało przekazane Miastu, te wszystkie zielone kawałki. Tu fragment drogi ulicy Granicznej, tutaj fragment projektowanej drogi i tutaj projektowany fragment i za to mu się należy odszkodowanie. Do tego powstały w wyniku podziału pewne fragmenty, które z punktu widzenia właścicielskiego niezagospodarowane są. Ten „trójkąt niebieski”, który jest pod usługi, ale z punktu widzenia wielkości on nie jest do zagospodarowania. Jak również ten fragment KS, który też, nawet jakby chciał parking zrobić, to nie robi. Intencją uchwałodawcy było, żeby stworzyć parking jako zaplecze obsługujące cmentarz. Zatem wystąpił dodatkowo z żądaniem, ażeby

wypłacając odszkodowanie za te trzy fragmenty pasów drogowych, wypłacić mu również, wykupić przez Miasto te „niebieskie” działki. I zaproponował, żeby w ramach tego chce jedną działkę na Pawłótku (na niebiesko zaznaczona). Jak szacunki robiliśmy, to wartość tej działki i wartość tego co Miasto powinno mu zapłacić, one mniej więcej się znoszą.”

Pan Kierownik udzielił radnym wyjaśnień dot. lokalizacji działek i ich przeznaczenia w planie zagospodarowania przestrzennego.

Przewodniczący Komisji zapytał o termin realizacji budowy drogi.

Pan Kierownik odpowiedział, że jak tylko będzie plan inwestycyjny, żeby to budować.

Radny p. J. SIDOR dodał, że na etapie projektowania jest droga z kanalizacją deszczową.

Pan radny P. KORYTKOWSKI zapytał, czy jest to konieczne.

Pan Kierownik odpowiedział, że ze względu na to, że właściciel sam dokonał podziału, a jeśli sam dokonuje podziału, to te „zielone” fragmenty z mocy prawa stały się własnością Miasta. Gdyby do Urząd dokonywał podziału to mogłoby czekać do wykupu, a tak przechodzi z mocy prawa.

Pan radny J. MAJDZIŃSKI zapytał jaki cel ma ten sięgacz, czy planowane są budowy kolejnych domów?

Pan Kierownik odpowiedział, że takie są plany skomunikowania tych terenów.

Pan radny M. CIEŚLAK zapytał o konieczność tak szybkiego podejmowania tego.

Pan Kierownik powtórzył, że spowodowane to jest tym, że właściciel sam dokonał podziału i należy mu wypłacić odszkodowanie z mocy prawa.

Nie było uwag.

*Komisja jednogłośnie poparła propozycję rozliczenia zamiennego (ul. Staromorzysławska).*

Na tym posiedzenie z wizją lokalną zakończono.

**Przewodniczący  
Komisji Infrastruktury**

***Piotr KORYTKOWSKI***

Protokołowała:  
M.T.